

ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO



Ewangelia: Mk 9,2-10

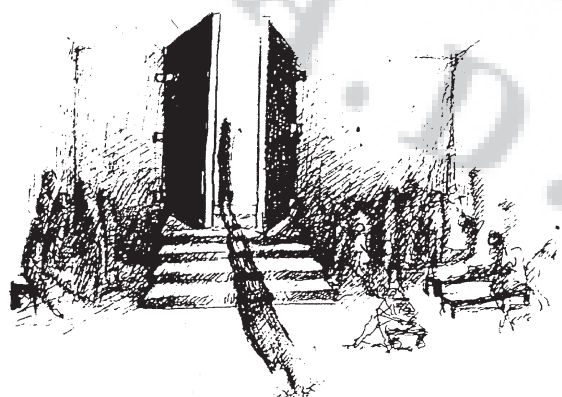
Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniącym białym, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

Góra Tabor

Mysząc o męce Chrystusa, przywykliśmy sądzić, że droga Chrystusa na Golgotę wiodła przez górę Oliwną, a cierpienia następowały nieubłaganie jedno po drugim. Chrystus w takim ujęciu był skazany na nieustanne cierpienie. Św. Marek w dzisiejszej Ewangelii pragnie nas przekonać, że było nieco inaczej. W życiu Chrystusa zanim zaistniała góra Oliwna, najpierw był Tabor. Można powiedzieć, że przemienienie na Taborze, było odpowiedzią Chrystusa na pełną lęku i trwogi postawę Piotra, jaką zajął, gdy Chrystus powiadomił ich o czekającej Go męce. Dla Piotra, w świetle tej zapowiedzi, stały się niezrozumiałe słowa proroków, zapowiadające królestwo Mesjasza pełne potęgi i chwały. Jak może Mesjasz, potężny król w przyszłym królestwie cierpieć i umrzeć? Chrystus chciał go pouczyć, że Mesjasz może a nawet musi podjąć cierpienie, aby tą drogą jeszcze promienniej zajaśniała Jego

chwała, do której dochodzi się przez cierpienie. Pomyślmy o tym, że im większe jest nasze cierpienie, tym większa kiedyś i piękniejsza będzie nasza chwała.

Przemienienie na Taborze było nagrodą dla Apostołów za ich wiarę. Będąc świadkami ataków na Chrystusa, nieprzyjęcia Go w rodzinnym Nazarecie, niezrozumienia przez wielu, dla których Jego nauka była za twarda, mogli Apostołowie nawet sami zachwiać się w swojej wierze w Niego. Mogli od Niego odejść i poszukać sobie innego Mistrza. A jednak tego nie uczynili. Byli Mu wierni w „doli i w niedoli”. Dziś Chrystus wynagrodził ich wiarę, ukazując im, że nie pobłądzili, gdy postawili w życiu na Niego. Jeśli tak dalej trwać przy Nim będą, zobaczą jeszcze większe cuda.



Światło przemienienia może rzucić cień tylko wówczas wśród ludzi, gdy jego świadkowie zstąpią do nich.



Czy wiesz, że...

Jurysdykcja (łac. iurisdictio - sądzenie).

1) Uprawnienie władzy państwowej do rozstrzygania sporów na drodze ustalania i oceniania faktów i ich prawnych konsekwencji.

2) Kościelna władza rządzenia wiernymi zgodnie z celem Kościoła, wykonywana na podstawie prawa kościelnego. Mówi się o jurysdykcji zwyczajnej (związanej z urzędem kościelnym na mocy albo prawa Bożego - urząd papieża i biskupów, albo prawa kościelnego - urzędy patriarchów, metropolitów, wikariuszy apostołskich, proboszczów) i jurysdykcji delegowanej (władza nie jest w tym przypadku związana z urzędem, lecz przekazana została określonej osobie) oraz o jurysdykcji zakresu zewnętrznego (władza kierowania wiernymi) i zakresu wewnętrznego (władza Kościoła nad sumieniami). Władzę zakresu wewnętrznego Kościół sprawuje poprzez sakrament pokuty (jurysdykcja sakramentalna) albo poza tym sakramentem (jurysdykcja pozasakramentalna).

3) Zezwolenie, jakiego biskup udziela kapłanom, by mogli w sposób ważny sprawować sakramenty.

Kadzielnica. Naczynie metalowe, w którym spala się kadzidło, nakładając je na rozżarzony węgiel drzewny. Nazywa się je także trybularzem, a kłeryka, który je nosi w czasie nabożeństwa - turyferarzem.

Dar Pobożności

Bóg chce, byśmy zwracali się do Niego z całkowitą ufnością, jak małe, potrzebujące dzieci. Cała nasza pobożność wynika z faktu, że jesteśmy dziećmi Boga. Duch Święty poprzez dar pobożności naucza nas i ułatwia nam to ufne zwracanie się dziecka do swego Ojca.

Popatrzcie, jaka miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Ma się wrażenie, jakby po słowach, że *zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi*, święty Jan uczynił długą pauzę, a wtedy jego duch przenikał głęboko bezmiar miłości jaką obdarzył nas Ojciec. Bóg nie ograniczył się do nazwania nas dziećmi Bożymi lecz uczynił nas swymi dziećmi w prawdziwym tego słowa znaczeniu. To właśnie każe zawołać świętemu Janowi: *rzeczywiście nimi jesteśmy!* Apostoł wzywa nas do rozważania niezmiernego dobra, które otrzymaliśmy w postaci dziecięctwa Bożego poprzez łaskę chrztu, i zachęca nas, byśmy wspomagali działanie Ducha Świętego,

pobudzającego nas do traktowania Boga z niewypowiedzianą ufnością i czułością.

Ta dziecięca ufność wyraża się zwłaszcza w modlitwie, którą sam Duch Święty rozbudza w naszym sercu. Chrześcijanin kierowany duchem pobożności wie, że nasz Ojciec Bóg chce jak najlepiej dla każdego ze swych dzieci.

Ten dar Ducha Świętego pomaga ochotczo i z łatwością spełniać obowiązki wynikające ze sprawiedliwości i miłości. Pomaga nam widzieć w innych ludziach, z którymi żyjemy i codziennie się spotykamy, dzieci Boże, stworzenia posiadające nieskończoną wartość, ponieważ Bóg je kocha bezgraniczną miłością i odkupił je Krwią swego Syna przelaną na Krzyżu. Dar pobożności pobudza nas do traktowania swego otoczenia z wielkim szacunkiem, do współczucia i zaspokajania jego potrzeb. Co więcej, Duch Święty sprawia, że w innych ludziach upatrujemy samego Chrystusa, któremu świadczymy przysługę lub pomoc: *Zaprawdę, powiadam*

wam: Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

Pobożność w stosunku do innych ludzi każe nam zawsze oceniać ich z łaskawością, „która idzie w parze z dziecięcym uczuciem wobec Boga, naszego wspólnego Ojca”, skłania nas do chętnego przebaczenia nawet bolesnych urazów. Pan zalecił nam: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie..* Jeżeli Pan mówi tutaj o ciężkich urazach, to jak mamy nie wybaczać drobnych zdrażeń, które niesie z sobą codzienne współżycie?

Wśród owoców, które dar ten rodzi w duszach uległych łasce Pocieszyciela, mamy pogodę ducha we wszystkich sytuacjach; ufne zawierzenie Opatrzności, gdyż Bóg, który troszczy się o całe stworzenie, o wiele większą czułość okazuje swoim dzieciom; mamy radość, która jest cechą właściwą dzieciom Bożym.

9 VIII - Wspomnienie Świętej Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku we Wrocławiu - w żydowskie święto Nowego Roku i Dnia Pojednania. W wieku 15 lat zaprzestała praktyk religijnych, a od 20. roku życia uważała się za ateistkę. Jednocześnie zgłębiała filozofię i uczyła się języka hebrajskiego.

28 kwietnia 1911 roku Edyta Stein rozpoczyna studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Po czterech semestrach, wiosną 1913 r. przenosi się do Getyngi.

Edytę Stein zafascynował program nowego prądu filozoficznego, zwanego fenomenologią. W Getyndze zetknęła się z wieloma wybitnymi postaciami ówczesnego życia naukowego, m.in. z filozofem Maxem Schellerem, który – jako konwertyta z judaizmu na katolicyzm – umożliwił jej pierwsze kontakty z katolicką myślą filozoficzną i teologiczną.

W 1916 r. zdała z wyróżnieniem egzamin doktorski. W 1918 r. Edyta wróciła do swego rodzinnego miasta, by tu działać na niwie naukowej. Wiele czasu i energii poświęcała też sprawom politycznym.

W tym też czasie w Edycie zaczęła

dokonywać się przemiana wewnętrzna. W 1921 r. przeczytała „Żywot św. Teresy z Avili przez nią samą napisany” i zdecydowała przyjąć chrzest w Kościele katolickim. Nastąpiło to w 1922 r.

W latach 1922-1931 Edyta pracowała jako nauczycielka w Spirze, dużo tłumaczyła, głównie św. Tomasza z Akwinu, uczestniczyła w kongresach i zjazdach naukowych w Niemczech i zagranicą. W latach 1932-1933 prowadziła wykłady w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Monastyrze.

W 1933 r. Edytę zwolniono z pracy. Wtedy też podjęła ostateczną decyzję wstąpienia do klasztoru, w czym utwierdził ją jej ówczesny ojciec duchowy ks. Rafael Walzer. W 1933 r. wstąpiła do klasztoru sióstr karmelitanek na przedmieściu Kolonii. Przyjęła imiona zakonne Teresy Benedykty od Krzyża. W 1938 r. złożyła śluby wieczyste. Zamknięcie się w murach klasztoru kontemplacyjnego nie przerwało pracy naukowej: napisała swe główne dzieło: „Byt skończony”. Wkrótce po śmierci matki do Karmelu wstąpiła siostra Edyty

– Róża, która także przeszła na katolicyzm.

Po „Nocy kryształowej” w Niemczech 10 listopada 1938 r. rozpoczęły się pogromy Żydów. Obie siostry opuściły Kolonię i znalazły się w klasztorze w Echt (Holandia). Tam s. Teresa Benedykta od Krzyża pracowała intensywnie, pisząc „Wiedzę Krzyża”. Nie ukończyła jednak dzieła, gdyż 2 sierpnia 1942 r. gestapo zabrało ją wraz z siostrą Różą do Oświęcimia. Tam zginęły obie w komorze gazowej, prawdopodobnie 9 sierpnia 1942 r.

Proces beatyfikacyjny karmelitanek z Wrocławia rozpoczął w 1962 r. ówczesny metropolita Kolonii kard. Joseph Frings. Uwieńczeniem tych starań było uroczyste wyniesienie tej niezwyklej kobiety na ołtarze przez Jana Pawła II w Kolonii 1 maja 1987 r. Kanonizowana została 11 lat później 11 października 1998 w Rzymie. 1 października 1999 roku Edyta Stein została uhonorowana przez Papieża po raz kolejny - tym razem ogłoszona patronką Europy - obok Katarzyny Sieneńskiej i św. Brygidy.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Agnieszka Stępień, Z-ca redaktora naczelnego: Magdalena Kowalska, Dyrektor techniczny: Grzegorz Stępień.

Opiekun duchowy: Ks. Ireneusz Chmielowski SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Halina Siczek, Maria Sowińska, Sylwia Buchacz, Łukasz Grzeszczyk, Marcin Ciosek, Monika Grzesiak, Luiza Bojerska, Agata Menert.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72



XIX NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK B



Czy wiesz, że...



Ewangelia J 6, 4-1

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.

Moc Bożego Chleba

Marzenie o powszechnym braterstwie staje się rzeczywistością dzięki Chrystusowi i Jego dziełu Odkupienia. Chrystus pojednał człowieka z Bogiem i ludźmi między sobą. Odtąd możemy mówić do Boga: „Ojcze”. Braterstwo wszystkich realizuje się w Kościele oraz takich społecznościach jak rodzina, środowisko pracy, naród i rozszerza się na całą ludzkość.

Ta nowa, odkupiona społeczność otrzymała zasady, które są warunkiem rozwoju i współżycia wszystkich. Uczy św. Paweł: „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni”, okazujcie sobie wzajemnie pomoc, przebaczajcie sobie nawzajem,

unikajcie wszelkich nieporozumień, postępujcie drogą miłości. Natomiast zwalczając należy wszelką złość, gniew, znieważanie, różnicowanie ludzi ze względu na stan społeczny, narodowy, wyznaniowy i rasowy. Przestrzeganie tych zasad jest szczególnie ważne w małych społecznościach, takich jak rodzina, środowisko pracy. Jest tu jeszcze wiele do zrobienia.

Pan Jezus mówi: „Chlebem, który ja dam, jest moje ciało na życie świata”. Dla każdego wierzącego Chleb ten jest pokarmem dającym moc do współżycia w jedności i miłości z wszystkimi ludźmi.

Coś więcej



Chleb jest czymś więcej niż tylko ciastem z mąki i wody, czymś więcej niż tylko podkładem do kiełbasy i sera. Chleb jest środkiem do życia, chleb jest środkiem życia, chleb jest życiem, Chrystus jest życiem, Chrystus jest chlebem życia.

Kadzidło. Gdy nałoży się odpowiedniej żywicy na żarzący się węgiel drzewny, w niebo unoszą się kłęby dymu. Dawniej kadzidła używano w kulcie zmarłych (usunięcie przykrego zapachu, ochrona przed zakażeniem się, obrona przed złymi duchami), w kulcie świątynnym, podczas ceremonii dworskich i podczas uroczystych pochodów organizowanych na cześć wysokich urzędników. Dzisiaj w świątyniach pali się w kadzielnicach kadzidło na znak modlitw wznoszących się do Boga, dla podniesienia uroczystego nastroju niektórych nabożeństw, a także dla okazania czci świętym osobom i przedmiotom. Okadza się więc Najświętszy Sakrament, ołtarz, relikwie, osoby, zwłoki zmarłych w czasie pogrzebu.

Kancjonał (łac. cantus – śpiew). Śpiewnik zawierający teksty śpiewów wykonywanych w czasie nabożeństw i czynności liturgicznych.

Kanon biblijny (gr. kanon – reguła, miara, kryterium, norma). Wykaz ksiąg uznawanych przez Kościół – podobnie jak wcześniej w religii żydowskiej – za święte, natchnione i normatywne.

Kantyczki (łac. cantus – śpiew).

- 1) Pieśni religijne, zwłaszcza kolędy i pastoralki;
- 2) Zbiory popularnych pieśni religijnych, w układzie dostosowanym do roku kościelnego.

Kantyk (łac. canticum – pieśń, śpiew). Poetycki fragment Pisma Świętego nie pochodzący z Księgi Psalmów. Do najbardziej znanych kantyków należą Magnificat (Łk 1, 47-55) i Benedictus (Łk 1, 68-79).

Dar Bojaźni Bożej

Święta Teresa powiada, że w obliczu tylu pokus i prób, na które jesteśmy wystawieni, Pan udziela nam środków zaradczych: „miłości i bojaźni”. „Miłość będzie przyspieszać nasze kroki, a bojaźń każe patrzeć, gdzie stawiamy stopy, aby nie upaść”.

Nie każdy jednak lęk jest dobry. Istnieje „lęk światowy”, lęk tych, którzy przede wszystkim obawiają się zła fizycznego lub kryzysu społecznego, który w jakiś sposób może ich dotknąć. Uciekając przed niedogodnościami ziemskiego życia, wykazując gotowość odrzucenia Chrystusa i Jego Kościoła, jeśli tylko zaczną przeczuwać, że wierność życiu chrześcijańskiemu może narazić ich na jakies przykrości. Z tego lęku rodzą się „względy ludzkie” i jest on źródłem niezliczonych kapitulacji i samej niewierności.

Zupełnie inna jest bojaźń zwana „bojaźnią służalczą”, która odsuwa się od grzechu z obawy przed karami piekielnymi lub z innego interesownego motywu porządku nadprzyrodzonego. Jest to lęk dobry, gdyż dla wielu oddalonych od Boga może stanowić pierwszy krok do nawrócenia i *początek miłości*. Nie może być on głównym uczuciem w duszy chrześcijanina, ale w wielu wypadkach będzie stanowił obronę przed pokusami zła.

Ten, kto się lęka, nie wydoskonił się w miłości □ napisał święty Jan Apostoł. A prawdziwy chrześcijanin kieruje się miłością i został stworzony do miłości. *Święta bojaźń Boża* jest darem Ducha Świętego, który obok innych darów spoczął w najświętszej Duszy Chrystusa, i napełniał Najświętszą Maryję Pannę; który posiadał dusze święte, który pozostaje na zawsze w Niebie i skłania błogosławionych wraz z aniołami do ustawicznego wielbienia Trójcy Przenajświętszej. Święty Tomasz naucza, że dar ten jest następstwem daru mądrości i jego zewnętrznym wyrazem.

Ta dziecięca bojaźń, właściwa dzieciom, które czują, że ich Ojciec je strzeże, i nie chcą Go obrazić, ma dwa główne skutki. Najważniejszym skutkiem, zważywszy to, że występowała u Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, jest niezmierny szacunek dla majestatu Boga, głębokie poczucie tego, co święte i bezgraniczne upodobanie w Jego ojcowskiej dobroci. Na mocy tego daru dusze święte uznają swoją nicość wobec Boga.

Kolejnym skutkiem tego daru jest wielkie przerażenie grzechem i, jeśli kogoś spotkało nieszczęście popadnięcia w grzech, dogłębna skrucha. Dzięki światłu wiary wzmoczonemu blaskami innych darów dusza poznaje w pewnym stopniu transcendencję Bożą, nieskończoną przepaść spowodowaną przez grzech pomiędzy człowiekiem i Bogiem.

Dar bojaźni Bożej pozwala nam zrozumieć, że „grzech jest przyczyną zła moralnego, które dzieli i rozrywa

Najszczęśliwszy dzień Matki Bożej

Matka Święta, Przecudowna Pani
Żyła tak jak my, zwyczajnym życiem.
I cierpiała, śmiała się, płakała,
Lecz wiedziała o tym znakomicie,
Czyją Matką jest – Ta Pani Święta;
Otaczała więc czią niepojętą
Swego Syna – Boga Najwyższego.
I raz latem, w cichy dzień sierpniowy,
W czas upałów, żniw, trudów i znoju,
Kiedy ziemski żywot dobiegł kresu
Sił zabrakło tej Matuchnie Świętej;
Siadła cicho pod brzozą śnieżystą
I ujrzała wtedy dwóch Aniołów.
Poprawiła wtedy kasztanowe loki i przymknęła
oczy swe błękitne, aby chwilkę, chwileczkę odпочąć
Bardzo bowiem była już zmęczona...
I odczuła wówczas wielką ulgę
No i – radość nie do opisania!
Bo poczuła, że to Pan Ją wzywa
Do Krainy Niebios, więc – do Szczęścia.
Mateńka Najświętsza pełna przecudnego, niebiańskiego spokoju,
Wsparła się na dłoniach dwóch Aniołów,
Którzy skrzydła śnieżne rozpostarli,
Uśmiechnęli się do Bożej Matki
Poprawili Jej błękitny welon,
Po czym lekko w górę się unieśli
delikatnie trzymając Madonnę
(Czcili Matkę Przenajświętszą pieśnią),
ku Tronowi Boga Najświętszego szybując
Do Najwyższej Chwały.
Był to właśnie Dzień 15 – sierpnia
Wniebowzięcia Maryi Dziewicy...
Wtedy właśnie świętuje Dwór Niebieski Cały.

Katarzyna Wilczyńska

społeczeństwa”. Wywołuje wstręt również do dobrowolnego grzechu powszedniego, każe energicznie reagować na pierwsze oznaki letniości, niedbalstwa i wygodnictwa.

Kiedy zatracą się świętą bojaźń Bożą, rozmywa się i zatracą poczucie grzechu i z łatwością wkracza do dusz letniość. Traci się poczucie potęgi, Majestatu Boga i należnej Mu czci.

Wielu ludzi dzisiaj jakby zatraciło świętą bojaźń Bożą. Zapominają o tym, kim jest Bóg a kim człowiek, zapominają o sprawiedliwości Bożej, ciągle próbują się usprawiedliwiać. Rozważanie o celu ostatecznym, o sprawach ostatecznych, o tej rzeczywistości, którą może już wkrótce ujrzemy: ostatecznym spotkaniu z Bogiem, przysposobi nas do tego, aby Duch Święty obficie udzielił nam daru bojaźni, który jest tak bliski miłości.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Agnieszka Stępień, Z-ca redaktora naczelnego: Magdalena Kowalska, Dyrektor techniczny: Grzegorz Stępień.

Opiekun duchowy: Ks. Ireneusz Chmielowski SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Halina Siczek, Maria Sowińska, Sylwia Buchacz, Łukasz Grzeszczyk, Marcin Ciosek, Monika Grzesiak, Luiza Bojerska, Agata Menert.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72



XX NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK B



Ewangelia: J 6, 51 - 58

Rzekł do nich Jezus. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam. Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie.

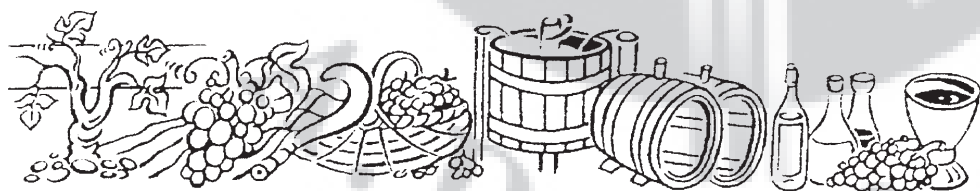
Dziękczynienie

Nasze dni bogate są w dary Pana. Bóg daje nam życie, otaczających nas ludzi, czas, rzeczy tego świata, zdolności, pracę. Wszystko z czym się spotykamy jest darem Bożym. Największym darem jest łaska zbawienia. Nieustannie winniśmy dziękować Bogu za wszystkie dobrodziejstwa.

Całe życie Jezusa było dziękczynieniem, najwyższym jednak aktem dziękczynienia Ojcu było oddanie siebie na Krzyżu i w ofierze Eucharystii. Słowo „eucharystia” oznacza wdzięczność, dziękczynienie. Chrystus pragnie przekonać nas dziś

w Ewangelii do wiary i dziękczynienia przez udział w Eucharystii. Św. Paweł zachęca: „Dziękujcie za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej i przyjmując Ciało Chrystusa najlepiej dziękujemy Bogu za wszystkie dobrodziejstwa.

Niestety, ludzie często proszą, lecz rzadko dziękują za otrzymane dary, zaniedbują Mszę św. Codziennie powinno się wyrażać nasze dziękczynienie w modlitwach, psalmach i pieśniach, oraz w całym życiu i pracy ofiarowanej Bogu na chwałę.



Jak wino i chleb są darem ziemi i owocem ludzkiej pracy,



tak darem Pana jest królestwo Boże, które wymaga – żeby stało się rzeczywistością – ludzkiej współpracy.



Czy wiesz, że...

KANONIZACJA. Uroczyste i ostateczne wypowiedzenie się przez papieża na temat świętości życia danego sługi Bożego lub jego śmierci męczeńskiej. Święty zostaje wpisany do wykazu świętych, stąd pochodzi też nazwa: kanonizacja. Dzięki niej może być oficjalnie czczony w całym Kościele. Kanonizację poprzedza długotrwały i dokładny proces przed różnymi instancjami. Wstępem do kanonizacji jest beatyfikacja. Początkowo uznanie kogoś za świętego przez Kościół nie łączyło się z oficjalnym procesem. Pierwszą kanonizacją dokonaną przez papieża była kanonizacja biskupa Augsburga Ulricha przez Jana XV w 993 r.

KAPELAN (łac. *capellanus*). Kapłan pełniący funkcje liturgiczne w kaplicach zamkniętych (np. zakonnej, szpitalnej) lub oddelegowany przez władzę kościelną do obsługi duszpasterskiej wyodrębnionej grupy (np. kapelan wojskowy, więzienny) czy poszczególnych osób. Kapelanem biskupa nazywa się kapłana pomagającego w czynnościach biskupich i zwykle pełniącego też funkcję jego sekretarza.

KAPITUŁA ZAKONNA. Zgromadzenie przełożonych klasztorów i delegatów danego zakonu, stanowiące ciało ustawodawcze i najwyższą władzę zakonna, poświęcone sprawom dotyczącym całego zakonu (kapituła generalna) lub jednej z jego prowincji (kapituła prowincjalna).

Duch Święty a Maryja

W oczekiwaniu na obiecane przyjście Ducha Świętego wszyscy trwali *jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryja, Matka Jezusa...* Wszyscy znajdują się w jednym miejscu, w Wieczerniku, ożywieni tą samą miłością i jedną nadzieją. Pośrodku nich jest Matka Boża. Rozpamiętując tę scenę, tradycja upatruje w niej symbol duchowy, macierzyństwo Maryi wobec całego Kościoła. „Czas Kościoła rozpoczął się wraz z «przyjściem», czyli zstąpieniem Ducha Świętego na Apostołów, zgromadzonych w jerozolimskim Wieczerniku wespół z Maryją, Matką Pana”.

Najświętsza Maryja Panna przeżywa jakby drugi Adwent, oczekiwanie, które poprzedza udzielenie darów Ducha Świętego dla rodzącego się Kościoła. Adwent ten jest bardzo podobny, ale też bardzo odmienny od pierwszego, który przygotował narodzenie Jezusa. Jest podobny, ponieważ w obu wypadkach towarzyszy mu modlitwa, skupienie, wiara w obietnicę, gorące pragnienie jej urzeczywistnienia. Maryja, nosząc w swoim łonie Jezusa trwała w swoim kontemplacyjnym milczeniu. Teraz Najświętsza Maryja Panna żyje w głębokim zjednoczeniu ze swoim uwielbionym Synem.

To drugie oczekiwanie bardzo się różni od pierwszego. Podczas pierwszego Adwentu jedynie Maryja przeżywała obietnicę, jaka spełnia się w Jej łonie; w Wieczerniku oczekuje w towarzystwie Apostołów i świętych kobiet. Jest to oczekiwanie wspólne, oczekiwanie Kościoła,

który wkrótce publicznie zmanifestuje swą obecność wokół Najświętszej Maryi Panny: „Maryja, która poczęła Chrystusa przez Ducha Świętego, żywą miłość Boga, przewodniczy narodzinom Kościoła w dniu Zielonych Świątek, kiedy sam Duch Święty zstępuje na uczniów i ożywia w jedności i miłości Ciało Mistyczne chrześcijan”.

W dniu Zielonych Świątek Najświętsza Maryja Panna otrzymała Ducha Świętego w sposób wyjątkowo pełny, ponieważ Jej serce było najczystsze, najbardziej oderwane od rzeczy ziemskich, tak iż w sposób niezrównany kochała Trójcę Przenajświętszą. Pociészyciel zstąpił na Maryję i napełnił Ją w nowy sposób. Jest On „słodkim Gościem” duszy Maryi. Pan nasz przyrzekł tym, którzy miłują Boga: przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Obietnica ta spełnia się przede wszystkim w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny.

Będąc „arcydziełem Boga” została przygotowana z niezmierną starannością Ducha Świętego, aby stać się żywym tabernakulum Syna Bożego. Tę doskonałość Maryi podkreśla też Ojciec Święty, mówiąc: „Łaska, pojmowana jako łaska uświęcająca, która pozwala osiągnąć świętość osobistą, zrealizowała w Maryi nowe stworzenie, czyniąc Ją w pełni zgodną z zamysłem Bożym”.

Dlatego Anioł mógł do Niej powiedzieć: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski.* Owładnięta Duchem Świętym oraz pełna Jego łaski przyjęła jej nową i szczególną pełnię: *Duch*

Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ostoni Cię.

W ciągu swego życia Najświętsza Maryja Panna wzrastała w miłości do Boga Ojca, Boga Syna (swego Syna Jezusa) i Boga Ducha Świętego. Odpowiadała na wszystkie tchnienia Pociészyciela, i będąc zawsze posłuszna tym Jego tchnieniom otrzymywała nowe łaski. Nigdy nie stawiała najmniejszego oporu, nigdy niczego Bogu nie odmówiła; ustawicznie wzrastała w cnotach nadprzyrodzonych i ludzkich, które znajdowały się pod szczególnym wpływem łaski. *Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.* Żadne stworzenie nie pozwoliło tak kierować się Duchowi Świętemu jak Najświętsza Maryja Panna: nikt tak nie przeżywał dzieciństwa Bożego jak Ona.

Duch Święty, który zamieszkał w Maryi od chwili tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, w dniu Zielonych Świątek zamieszkał w Niej w sposób nowy. W Niej spełniły się całkowicie wszystkie obietnice Jezusa związane z Duchem Świętym: *On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Doprowadzi was do całej prawdy.*

Po Zielonych Świątkach Najświętsza Maryja Panna jest jakby sercem rodzącego się Kościoła. Duch Święty, który przygotował Ją, aby stała się Matką Boga, teraz, po Zielonych Świątkach, usposobił Ją, aby była Matką Kościoła i każdego z nas.

26 VIII - Matki Bożej Częstochowskiej

Od IV wieku, na całym świecie, mnożą się sanktuaria Najświętszej Marii Panny. U nas w Polsce takim miejscem jest Jasna Góra w Częstochowie. Znajduje się tam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Maryja przedstawiona jest w półpostaci, twarz ma zwróconą ku wiernym. Na lewym ręku trzyma Dzieciątka, wskazując prawą ręką swoją Matkę. Jezus, w

lewej dłoni trzyma książkę (symbol Ewangelii), której posłuszeństwo jest drogą do zbawienia. Obraz ten cieszy się wielką czcią i słynie z cudów.

Jasna Góra jak mówił Jam Paweł II jest sanktuarium narodu. „Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów,

wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy było jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa! Tutaj zawsze byliśmy wolni”.

I pewnie dlatego rzesze wiernych przybywają do Dobrej Matki, ofiarowując Jej swoje cierpienia, dary, a przede wszystkim swoje czyste serca.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Agnieszka Stępień, Z-ca redaktora naczelnego: Magdalena Kowalska, Dyrektor techniczny: Grzegorz Stępień.

Opiekun duchowy: Ks. Ireneusz Chmielowski SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Halina Siczek, Maria Sowińska, Sylwia Buchacz, Łukasz Grzeszczyk, Marcin Ciosek, Monika Grzesiak, Luiza Bojerska, Agata Menert.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72



XXI NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK B



Czy wiesz, że...



Ewangelia: J 6, 54. 60 □ 69

Jezus rzekł: Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca. Odtąd wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść?

Służyć Bogu

Jozue zapytał: „Komu chcecie służyć?” Naród odpowiedział: „Chcemy służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem”. Pan Jezus pyta: „Czy i wy chcecie odejść?” Piotr odpowiada: „Dokąd pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”.

Sługą Bożym jest ten, kogo Bóg powołuje do współdziałania w urzeczywistnianiu swych planów. Chrześcijanie są powołani przez chrzest święty, a przez wiarę zostały im objawione plany Boże oraz sposób ich realizacji.

Służyć Bogu oznacza oddać się Bogu i realizować Jego plany odnośnie stwarzania i zbawiania, udoskonalania świata i człowieka.

Bóg oddał człowiekowi świat, aby uczynił go sobie poddanym i panował nad nim. Przez pracę umysłu i rąk zgodną z wolą Bożą, świat ma stać się lepszy, a życie ludzkie doskonalsze.

Działanie zatem zmierzające do degradacji przyrody i poniżenia, zniewolenia człowieka, jest zaprzeczeniem służby Bożej.

Służyć Bogu znaczy również uczestniczyć w dziele zbawczym, którego dokonał Syn Boży, a które stale uobecnianie jest w Ofierze Eucharystycznej. Eucharystia jest elementem centralnym kultu ofiary - służby Bożej.

Uczestnicząc w Eucharystii łączymy się z Chrystusem, który przyszedł, aby służyć i abyśmy mieli życie wieczne. Wykonywanie tej służby jest obowiązkiem chrześcijanina.

Być sługą Bożym i spełniać to misterium zbawcze - to pociąga za sobą wymagania moralne. Trzeba umrzeć dla grzechu i prowadzić życie święte. Jeśli ktoś w grzechu decyduje się na uczestnictwo w Ciele i Krwi, ściąga na siebie potępienie.

KAPITUŁA (łac. *capitulum* □ główka, rozdział). Kolegium kanoników przy katedrze lub kolegiacie, stanowiące jak gdyby radę przyboczną biskupa i kierujące diecezją po jego śmierci lub przeniesieniu za pośrednictwem wikariusza kapitulnego. Kapituła może stanowić również przeciwwagę wobec autorytarnych tendencji biskupa. Będąc początkowo jedynie organem skupiającym duchowieństwo z miasta biskupiego, kapituła stała się z czasem ważnym ciałem współrządzającym w diecezji. Członkowie kapituły są kanonikami.

KAPLICA (st.-czes. *kaplice*, od łac. *capella* □ świątynia, w której przechowywano kapę św. Marcina).

- 1) *Mały kościół w miejscach oddalonych od kościoła parafialnego;*
- 2) *część świątyni, tworząca z nią całość, ale mająca osobny ołtarz, np. boczne pomieszczenie w kościele;*
- 3) *pomieszczenie w jakimś budynku, np. kaplice szpitalne, kaplice zakonne;*
- 4) *w mieszkaniu, np. domowe kaplice zakonne. Kaplice prywatne są przeznaczone dla pożytku jednej lub kilku osób.*

KARDYNAŁ (łac. *cardinalis* - główny). W Kościele katolickim najwyższa godność po papieżu, który kardynała mianuje. Doradca i współpracownik papieża w kierowaniu Kościołem powszechnym albo jako biskup diecezji, albo jako członek Kurii Rzymskiej. Kolegium kardynalskie wybiera w tajnym głosowaniu (konklawe) papieża. Podczas wakansu Stolicy Apostolskiej władzę kolegium kardynalskiego określa specjalne prawo.

Czy i wy chcecie odejść?

Wiary się nie traci.
Przestaje się po prostu kształtować życie.
To wszystko.



Owoce Ducha Świętego

Kiedy dusza jest uległa tchnieniom Ducha Świętego, staje się dobrym drzewem, które poznajemy po jego owocach. Owoce te zdobią życie chrześcijańskie i są znakami chwały Bożej: *Ojciec mój przez to dozna chwaty, że owoc obfity przyniesiecie* □ powie Pan podczas Ostatniej Wieczerzy.

Te nadprzyrodzone owoce są niezliczone. Święty Paweł tytułem przykładu wymienia dwanaście owoców, skutków darów Ducha Świętego wlanych w nasze dusze: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wytrwałość, wierność, skromność, opanowanie, wstrzeźliwość i czystość*.

Na pierwszym miejscu występuje miłość miłosierna, która jest pierwszym znakiem naszego zjednoczenia z Chrystusem. Jest to najwspanialszy z owoców. Pozwala nam odczuć, że Bóg jest blisko, pobudza nas do ulżenia ciężarom innych ludzi. Delikatna i czynna miłość do tych, którzy z nami mieszkają lub pracują, jest pierwszym przejawem działania w duszy Ducha Świętego: „nic tak nie wyróżnia chrześcijanina i człowieka kochającego Chrystusa jak troska o naszych braci i żarliwość o zbawienie dusz”.

Kolejną jest radość, gdyż ten, kto kocha, raduje się w jedności z miłowanym. Radość jest następstwem miłości; dlatego chrześcijanina rozpoznaje się po jego radości, która trwa nawet wśród cierpienia i klęski. Ileż dobra zdziałała na świecie radość chrześcijan! „Cieszyć się wśród doświadczeń, uśmiechać się w cierpieniu..., tym serdeczniej i radośniej śpiewać - im dłuższe i bardziej kłujące są

ciemie (...), a wszystko to z miłości... Taki właśnie owoc Boski Gospodarz pragnie zebrać z krzewów mistycznej Winnicy. Owoce te może w nas rodić jedynie Duch Święty”.

Miłość i radość pozostawiają w duszy pokój Boży, *który przewyższa wszelki umysł*. Istnieje fałszywy pokój, jak to się dzieje w rodzinie, gdzie rodzice zawsze ustępują wobec kapryśków dzieci, byle „mieć spokój”; jak to by się działo w mieście, gdzie pod pretekstem niezasmucania nikogo pozwoliłyby się złoczyńcom na uprawianie swego procederu. Pokój, który jest owocem Ducha Świętego, oznacza odpoczynek woli, która posiadała trwale dobro. Pokój ten zakłada stałą walkę z nieuporządkowanymi skłonnościami własnych namiętności.

Pełni miłości, radości i pokoju zaznamy dopiero w Niebie. Tutaj mamy przedsmak wiecznej szczęśliwości, jeśli tylko jesteśmy wierni. Dusze pozwalające kierować sobą Duchowi Świętemu wydają owoc *cierpliwości*, która pozwala znosić bez daremnych jęków i narzekań fizyczne i moralne cierpienia, które niesie z sobą życie. Miłość Jest pełna cierpliwości; cierpliwość często bywa wsparciem dla miłości. „Miłość - napisał święty Cyprian - jest więzią, która jednoczy braci, fundamentem pokoju, spoiwem zapewniającym silną jednośc... Jeśli jednak pozbawi się ją cierpliwości, to ulegnie spustoszeniu; jeśli odbierze się jej jarzmo cierpienia i zaparcia, utraci korzenie i moc”. Chrześcijanin powinien być miłosną ręką Boga, który posługuje się cierpieniami i bólami, by oczyścić i uświęcić tych, których

najbardziej kocha. Dlatego nie powinni tracić pokoju w chorobie, w przeciwnościach, z powodu cudzych wad, obelg ani też z powodu niepowodzeń duchowych.

Wytrwałość jest podobna do cierpliwości. Jest stałą gotowością, dzięki której pogodnie, bez narzekań i goryczy, zawsze, kiedy chce tego Bóg, znosimy opóźnienia w osiąganiu stawianych sobie celów ascetycznych i apostołskich.

Ten dar Ducha Świętego przynosi duszy całkowitą pewnośc, że - jeśli zastosujemy odpowiednie środki, jeśli będziemy prowadzić walkę ascetyczną, jeśli stale będziemy rozpoczynać od nowa - osiągniemy stawiane sobie cele pomimo napotykanym obiektywnych trudności, pomimo słabości oraz możliwych błędów i grzechów.

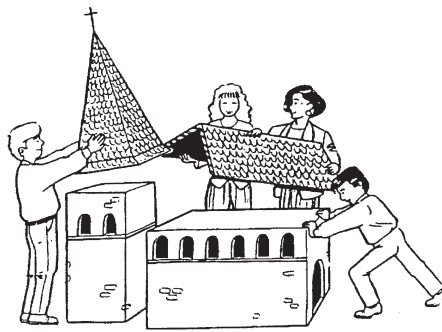
Osoba wytrwała stawia sobie w apostołstwie wysokie cele, na miarę woli Bożej, i pomimo nikłych wyników ze świętym uporem stara się osiągnąć cel. Wiara jest nieodzownym warunkiem apostołstwa. Często wyraża się ona w wytrwałym mówieniu o Bogu, nawet gdy na owoce przychodzi długo czekać.

Jeżeli będziemy wytrwali, jeżeli będziemy nalegać z całym przekonaniem, że Bóg tego chce, to wszędzie, również w twoim otoczeniu, widoczne będą oznaki rewolucji chrześcijańskiej: jedni poświęcą się Bogu, inni potraktują poważnie swoje życie wewnętrzne, a inni - bardziej ospali - zostaną przynajmniej przebudzeni.

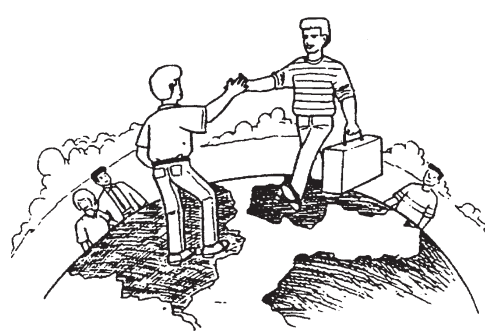
Młodzi dorośli



Parafia żyje dzięki młodym impulsom.



Młodzi pomagają budować Kościół.



Gdzie spotykają się młodzi, zbliżają się kontyenty.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Agnieszka Stępień, Z-ca redaktora naczelnego: Magdalena Kowalska, Dyrektor techniczny: Grzegorz Stępień.

Opiekun duchowy: Ks. Ireneusz Chmielowski SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Halina Siczek, Maria Sowińska, Sylwia Buchacz, Łukasz Grzeszczyk, Marcin Ciosek, Monika Grzesiak, Luiza Bojerska, Agata Menert.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72